№ 23. 5 CZERWCA 1921 r. Rok III.



Cena Tygodnika kwartalnie 80 marek, z przesyłką 90 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 20 mk.

KALENDARZYK.
5. N. Bonifacego.
6. P. Norberta p., Filipa.
7. W. Roberta, Sabiny.
8. Ś. Medarda b., Wilhelma.
9. C. Felicjana, Ryszarda.
10. P. Małgorzaty, Maksyma.
11. S. Barnaby, Feliksa.

Nasze prawa historyczne do Śląska.

Lloyde George w ostatniej swej mowie w angielskiej Izbie gmin, skłaniając się w sprawie Śląska na stronę niemiecką, powiedział, że „Śląsk Górny należał do Niemiec przez 700 lat, a przez 600 lat nie był napewno polski". Coprawda i my sami często popełniamy ten błąd historyczny, mówiąc o sześćsetletniej niewoli niemieckiej Śląska.

Tak nie jest. Dlatego trzeba przypomnieć sobie historję ojczystą i pouczać w niej innych, byśmy wszyscy wiedzieli, że Śląsk od zarania historji polskiej był naszym, w 14-ym stuleciu przeszedł pod panowanie Czech, później Austrji i zaledwie od 178 lat zagrabili go Niemcy.

Gdy król Bolesław Krzywousty nieszczęśliwie podzielił ziemie polskie pomiędzy swych synów i ustanowił ich rządcami nad niemi, Śląsk oddał najstarszemu, jako głowie rodziny. Był on więc, tak samo jak Pomorze i ziemia Krakowska, ziemią „senjoralną", t. j. należącą zawsze do najstarszego z książąt, rządzącego krajem.

Dopiero ostatni z Piastów, król Kazimierz W. w r. 1335 odstąpił Śląsk królowi czeskiemu, Janowi Luksemburskiemu. Uczynił to za zrzeczenie się jego pretensji do tronu polskiego. Takież same prawa uzyskał król czeski i nad Mazowszem. Po śmierci jednak jego Mazowsze powróciło do Polski, Śląsk zaś wcielono do Czech. Parokrotnie królowie polscy, jak Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt III Waza, próbowali Śląsk odzyskać. Od czasu jak panujący w Austrji Habsburgowie zostali jednocześnie królami Czech, Śląsk wraz z niemi przeszedł do Austrji. Dopiero w r. 1742 Niemcy siłą go zabrali.

Nie od 700 ani 600 lat przeto Śląsk jest w niewoli niemieckiej, lecz od 178.

Jest to czas niezmiernie długi dla deptanych butem krzyżackim braci Ślązaków, lecz nie tak długi, by nastąpiło przedawnienie praw naszych do tej Piastowskiej ziemi, zwłaszcza, że w 30 lat później Polskę poszarpały rozbiory i ta biedna męczennica upominać się o swe prawa do Śląska nie mogła.

Dziś, po rozpadnięciu się Austrji, gdyby byli Niemcy przed 178 laty nie zabrali jej Śląska, byłby nam on przypadł cały, nietylko Górny.

Lud śląski zna dobrze swe dzieje, to też czuje się z krwi i kości, mimo usilnego niemczenia go, Polakami i prawemi dziedzicami tej Piastowskiej dzielnicy. Po zmartwychwstaniu Polski nie przestaje z utęsknieniem wyciągać rąk do swej Macierzy, a gdy

Do Braci Ślązaków!

Na Śląskiej ziemi zahuczały dzwony,
Budząc Polskiego w narodzie dziś ducha,
A orzeł biały z pęt już wyzwolony,
Zerwał się dumnie z niewoli łańcucha.

Ślązak zbudzony z letargu długiego,
Otrząsnął pęta wiekowej niewoli
I wnet popłynie pieśń ludu wolnego,
Po cudnej Śląska Piastów starej roli.

Wtedy wróg straszny w szalonym rozpędzie,
Pomknie ze strachem niby wichrem gnany,
Nienawiść, gorycz pozostawi wszędzie,
A dzwon fryumfem zabrzmi rozełkany.

Śląsk znów złączony z dawną swą Macierzą,
Polskich już modłów uczyć będzie dzieci,
A niech Ślązacy ufają i wierzą,
Że tylko z Polską szczęście im zaświeci.

Ignacja Piątkowska.

nadszedł plebiscyt, miejscowa, rdzenna ludność Śląska wszystka wypowiedziała się za Polską.

Lecz gdy i ta próba ogniowa wypadła na niekorzyść naszych wrogów, wolą raczej przyjaciele ich Traktat Wersalski, mówiący wyraźnie, że **o losach Śląska rozstrzygać będą głosy gmin** w plebiscycie—zniweczyć, byle Śląska Polsce nie oddać. Chcą nam przyznać tylko dwa powiaty: Rybnicki i Pszczyński oraz skrawek Katowickiego, zaś cały prawie Górny Śląsk wraz z obwodem przemysłowym, a więc najbogatszym, posiadającym skarby podziemne, pragną zostawić Niemcom!

Lecz nam chodzi nietylko o bogactwa Śląska—nam chodzi o skarb droższy—o ten kochany, a tak gnębiony niewolą niemiecką, lud śląski! O tych braci naszych, którzy tyle lat szarpali się w okowach, a teraz, pragnąc się z nich wyrwać, krwią swoją przepoili ziemię śląską!

Lud ten wypowiedział się za Polską w takiej ilości, że zaimponował swą miłością Ojczyzny całemu światu. I cieszyła się Polska i rozwarła ramiona na przyjęcie braci Górnoślązaków...

Skrzywdzono Polskę na Śląsku Cieszyńskiem, w Czadeckiem, na Spiszu, Orawie, na Warmji i Mazurach, odrywając od Macierzy miljony Polaków, a teraz skrzywdzić nas chcą na Górnym Śląsku — lud śląski ma iść znowu, może na setki lat, w niewolę niemiecką, na męki, na poniewierkę, na wynarodowienie — na to, by Polak na Polaka wyrabiał własnemi rękami armaty i kule!...

Nie, to stać się nie może!

Jak Polska długa i szeroka, niech zabrzmi potężny głos sprzeciwu:

„Braci Ślązaków i Górnego Śląska nie damy! Tak nam dopomóż Bóg!“ Marja Bojanowska.

Ze Świata.

Ameryka.

— Prasa amerykańska w sprawie Śląska wypowiada się za Polską. Pismo „New York Tribune“, wydawane przez p. Whitelon Reida, b. ambasadora amerykańskiego w Londynie, znanego z życzliwości dla polityki angielskiej, podaje głosy amerykańskie w następujących słowach:

„Kiedy pod mury Warszawy zbliżały się hordy czerwone, p. Lloyde George, który już był Polskę pozbawił Gdańska, spokojnie przyglądał się bezprawnemu wstrzymaniu wysyłki, niezbędnej dla Polski, amunicji.

P. Lloyde George miewa tygodnie pro-aljanckie, miewa też i inne. Kiedy chodzi o Polskę, przestaje być pro-aljantem.

„Stany Zjednoczone nie będą się wtrącały do terytorjalnych sporów europejskich, ale powinnyby dać moralne poparcie tym, którzy protestują przeciw udzielonej Niemcom przez Lloyde George'a koncesji na użycie swoich sił zbrojnych po za granicami Niemiec.

„Ani Niemcy, ani Polska nie powinny mieć prawa posyłać wojsk swoich na Śląsk,

„Polska już to uznała, odwołując Korfantego, Niemcy jednak nie wyparły się swoich nieregularnych formacji i usiłują uzyskać zgodę na wzmocnienie tych formacji, przez wojska regularne.

„Amerykańska opinja publiczna nie pójdzie za p. Lloyde George'm, który rości sobie prawo do przyznania Niemcom większych praw, aniżeli Polsce.

„Ameryka nie dopuści, aby przywilejowano Niemcy, kosztem zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z nami Polski.

„Przywrócenie porządku należy wyłącznie do Rady Najwyższej i komisji międzysojuszniczej“.

Czecho-Słowacja.

— Słowacka Rada Narodowa wydała z powodu powstania na Górnym Śląsku odezwę do narodu słowackiego, wyrażającą radość z powodu zrzucenia jarzma pruskiego i podkreślającą przy tej sposobności braterstwo polsko-słowackie.

Następnie odezwa zwraca uwagę na to, że Czesi, gnębiciele narodu słowackiego, usiłują skorzystać z okazji, aby wystąpić przeciw powstańcom górnośląskim.

Słowacka Rada Narodowa wzywa przeto wszystkich Słowaków, żołnierzy armji czeskiej, aby nigdy i pod żadnym pozorem nie dali się zmusić do jakichkolwiek kroków przeciwko braciom Polakom, powstańcom górnośląskim.

„Niech ani jedna kropla krwi słowackiej się nie wyleje za husytów czeskich przeciwko braciom polskim“.

Niedziela przedwojenna w Sieradzu.

Gdzieżeś to, gdzieżeś, mój Sieradzu stary,
Kiedym jeździł w niedzielę do twej pięknej fary
Wsłuchiwać się by w dzwonek, w głos księdza Dziekana
I podziwiać tę postać, co jest młodociana
Dotąd, mężnie czasowi opiera się stale,
Niepokonana niczem w tej życia nawale.
Lecz oto msza się kończy i Strzeszewski stary
Odprowadza kolegę do domu od fary,
By wnet pospieszyć w rynek, tu już dostrzeżony
Jest przez żydków, wokoło sznurem otoczony.
Na żwawe rozprawy i ręczne protesty,
Boć wiadomo, żyd lubi bardzo żywe gesty.
A z domu narożnego coś w słońcu jaśnieje,
Wielka broda, łysina, siwizna się śmieje,
To Antoś i Władzio, koledzy powstania,
Pod rączkę się prowadzą dla wypróbowania.
Bo w Polskim świeży antał ściągnięto węgrzyna,
Więc ciągnie tam nie jedna już dzisiaj drużyna;
Z hipoteki pan sędzia i Michaś rumiany,
Dążą także coś wrzucić, wypić na przemiany.
A Wincenty na koźle z pod oka spoziera,
I wnet szynku podwoje przed sobą otwiera.
Na rynku brzuchaty pan radca Doleski
Przemawia do publiki, rękoma rozkłada,
Na przemian daje białe albo czarne kreski,
Któż nie słyszał, jak on to w mieście włada?
Sam naczelnik z nim przecie w wojskowości siedzi,
Wiedzą to i szanują tę władzę sąsiedzi.
W kącie stoi spokojnie stary kasjer Żdżarski,
Choć siwy, ale jeszcze człowiek bardzo dziarski.
Zabawia jakąś dosyć podeszłą damulę
Zaglądając jej w oczki, rumieni się czule.
Pędzi szybko przez rynek gruby Mażantowicz,
Częściowo powierzony z nim Marcin z Rakowic.

Londyn.

— Angielski minister wojny ogłosił następujące dane o liczebności armji na kontynencie europejskim: Austrja posiada 200,000 żołnierzy, Belgja 105,000, Bułgarja — 33,000, Czecho-Słowacja 147,000, Danja 15,400, Finlandja 35,000, Włochy — 300,000, Holandja 21,400, Norwegja — 15,400, Polska 600,000, Portugalja 30,000, Rumunja 16,000, Hiszpanja 190,700, Szwecja 56,000, Szwajcarja 20,000, Jugosławja 200,0000. Według statystyki ministerjum wojny, armja Francji, której liczebności komunikat nie wymienia, i Polski są największe na kontynencie europejskim.

Bułgarja.

— W czasie uroczystego obchodu święta Cyryla i Metodego, w chwili defilady przed pałacem królewskim i królem, rzucono bombę przed okno jednego z domów. Wybuch zranił około 10 osób. Tłum, przypisując zamach komunistom, podpalił Klub komunistów. Sprawca zamachu zdołał uciec.

Japonja.

— Rząd Japoński odrzucił stanowczo wniosek, domagający się przyznania kobietom prawa wyborczego, oraz uczestniczenia w zebraniach narodowych.

Palestyna.

— Rząd palestyński organizuje pierwsze dwa bataljony własnego wojska po 600 ludzi każdy. Bataljon północny składa się z żydów, bataljon południowy z Arabów. Na czele obu baonów stoi gen. Lastall. Czas służby wynosi 1 rok. Nowy pobór ma się odbywać co 9 miesięcy.

Z Polski.

— Górny Śląsk. Nastrój wojsk powstańczych jest doskonały. Szeregi powstańców, w skład których wchodzą żołnierze i oficerowie z byłej armji pruskiej, przedstawiaja obraz karnej — na pruskiej szkole dyscyplinarnej armji. Pogłoski o zasilaniu kadr powstańczych przez obce elementy, polegają na tendencyjnie szerzonych informacjach zupełnie niezgodnych z prawdą. Lud górnośląski zaprawiony w twardej szkole niemieckiej, dostarczał armji pruskiej zawsze jak najlepszych żołnierzy, tworząc niezrównany V. korpus śląski. Obecnie z tego korpusu, jako też z dawniejszych ochotniczych formacji halerowskich, walczących po stronie koalicji, powstała armja powstańcza na Górnym Śląsku. Wszystkie dowództwa powstańcze przy pomocy władz cywilnych, przeprowadzają pacyfikacje na zajętem terytorjum Górnego Śląska.

Obecnie działa na Śląsku Wydział Wykonawczy złożony z przedstawicieli stronnictw politycznych z posłem W. Korfantym na czele. Komitet ten wydaje wszystkie rozkazy wspólnie i wspólnie ponosi odpowiedzialność. Jest to więc rodzaj rządu tymczasowego.

Komunikat powstańczy z dn. 25 ub. m.:

Na froncie południowym i środkowym trwają bezskuteczne ataki nieprzyjaciela. Niemcy używają min z gazami trującymi. Wysadzono 23 mosty po stronie niemieckiej w kierunku na Górę św. Anny. Na odcinku południowym po klęsce poniesionej przez Niemców nad Olszą — obustronna wymiana strzałów. Niemcy w dalszym ciągu znęcają się nad jeńcami. Zamordowano wiele osób. We wielu powiatach nadodrzańskich Niemcy wywożą ludność polską do obozów koncentracyjnych, znajdujących się na terenie niemieckim.

Komunikat powstańczy z dn. 27 ub. m.:

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu prowadzi swe ataki, wzmocniony nowym dopływem sił z zewnątrz. W nocy atakował silnie w rejonie Oleśna, Kraśnicy, Góry Swiętej Anny, Starego Koźla, Zawady i Łąk (powiat Raciborski). Wszystkie ataki zostały odparte. W walkach nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Podkreślić należy męstwo i wytrwałość naszych oddziałów powstańczych, które unicestwiły wielokrotnie zamiar nieprzyjaciela przełamania naszego frontu. W oddziałach niemieckich został skonstatowany coraz liczniejszy udział żołnierzy Reichswehry. Od Góry Świętej Anny, nad Oleśnem, Wodzisławiem i Bytomiem pojawiły się samoloty niemieckie. Raport z okręgu Olzy, w powiecie Raciborskim, do którego na kilka godzin w dniu 23. V. wtargnęły oddziały nieprzyjacielskie, wykazuje niesłychane barbarzyństwa żołnierzy niemieckich. Ludność zwróciła się do Komisji Międzysojuszniczej o sprawdzenie na miejscu dokumentów zniszczenia.

A za nim pan Harnason, przeciwnik nielada,
Bo po rosyjsku mocno, a z żydowska gada.
Wreszcie sobie gdzieś spieszą księża dobrodzieje.
Wszystko wre szczęściem w rynku i wszystko się śmieje.
Narożnik od kościoła zdobi wiejska młodzież,
Co już przeważnie starą porzuciła odzież.
Lecz naprzeciw dziewczęta, by kwiaty barwiaste,
Biją łuną czerwieni, złota i zieleni.
A te oczy jarzące, co w chłopców rzucają,
Niby ich to nie widzą i wcale nie znają,
A gdy który podsunie już radość nielada,
Do której ławnikiewicz najpierwszy zagada.
Na drugim narożniku, pod Lipskiego sklepem,
To już giełda sieradzka — stoją, radzą, radzą,
Pejsaci patrjoci — Lipski i Chrzanowski,
Fisin, Mel i Pinczewski, innych żydków wiele,
Wszyscy pomiędzy sobą krewni, przyjaciele.
Przeciska sie też ku nim radca, Józio zwany,
Do wszystkich tu godności ciągle wybierany.
Przeciska się, lecz z trudem, bo ponad powiatem,
Ciągnie się piękny chodnik zawsze suchy latem,
Gdzie miejscowe piękności, zwykle po kościele,
Możemy obserwować i w każdą niedzielę
Wystrojone, obute, niczem Warszawianki,
Miejscowej to młodzieży żony i bogdanki.
A młodzież asystuje, komplementa prawi,
Bo na krasne buziaki bardzo są łaskawi.
Trzeci narożnik chmurny — ba to towarzysze,
Tych — nie tak łatwo życie ciszą ukołysze.
Zaś w ostatnim wre handel, hałas, przepychania,
Tutaj to Tabachowicz ciężko się ogania,
I mimo groźny pozór — nikt go nie uważa,
Bo to żydziak, a takim różnie się dziś zdarza.
Powoli zgiełk ucicha, nikną fury, bryki,
Tylko jeszcze z Polskiego idą głosy krzyki,
Nawołują furmanów, wreszcie z szumnym hukiem,
Pędzą czwórki po bruku, by z armatnim stukiem.

Józef Kobierzycki.

Na czele niemieckich oddziałów przeciwpowstańczych stanął generał Heffer, były komendant dywizji w Brzegu, a przedtem dowódca wojsk niemieckich na Górnym Śląsku. Niemcy tamtejsi pokładają w nim wielkie nadzieje.

Generał Heffer wydał do Niemców górnośląskich odezwę, w której stwierdza, że rozgoryczenie i bezgraniczne cierpienia, spowodowane rzekomo przez Polaków, doprowadziły do obecnego ruchu zbrojnego niemieckiego, który, zdaniem Heffera, jest ruchem samoobrony wobec bezsilności Komisji Międzysojuszniczej. Pozatem odezwa nawołuje do karności i cierpliwego oczekiwania chwili, gdy Rada Mocarstw Sprzymierzonych rozstrzygnie los Górnego Śląska. Wyraża dalej odezwa tęsknotę za tym momentem, kiedy przyjdzie do zbrojnego wystąpienia i dodaje otuchy uciskanym przez Polaków braciom Niemcom, po za linją demarkacyjną.

Niemcy w prowokacyjny sposób tworzą małe bandy stosstrupperów, którzy podają się za Polaków i starają się niecić zatargi między Francuzami, a powstańcami. Wojska powstańcze dowiedziały się, że jedna z takich band ma atakować Gliwice, władze powstańcze uprzedziły o tem Francuzów, bandy niemieckie istotnie zaatakowały miasto, lecz musiały się cofnąć, zostawiając jednego zabitego.

Biuro Wolfa ogłasza, że oficerowie angielscy przydzieleni w charakterze kontrolerów do niemieckiej samoobrony, mają na celu zapobieganie rozlewowi krwi, lecz w walkach górnośląskich udziału nie przyjmują.

Wskutek doznanych niepowodzeń sztab oddziałów niemieckich na odcinku środkowym Górnego Śląska wysłał do dowództwa powstańców w charakterze parlamentarjuszy 2 oficerów francuskich, upoważniając ich do oświadczenia, że Niemcy zaprzestaną atakować. Pomimo to w nocy Niemcy rozpoczęli atak, który skończył się ich porażką. Obecnie na skutek interwencji francuskiej rząd niemiecki nakazał zaprzestanie walki, wobec czego Niemcy próbują ponownie nawiązać rokowania, — które prawdopodobnie rozpoczną się dziś w nocy.

W sprawie podziału G. Śląska wyłoniły się 3 projekty: 1) projekt francuski, który przewiduje przydzielenie obszaru przemysłowego Polsce, Niemcom natomiast zapewnia dostawę surowców przez 15 lat po cenach obecnych, 2) projekt angielski, który domaga się podziału G. Śląska na 3 części, oraz przyłączenie powiatów zachodnich do Niemiec, południowych do Polski, a z centrum chce utworzyć państwo niezależne pod zwierzchnictwem Komisji koalicyjnej, 3) projekt włoski, według którego Polsce ma być przyznane 40 a nawet 45 proc. terenu w stosunku do głosów oddanych.

— **Miastom Górnośląskim grozi głód.** Śląskie miasta, jak Katowice, Bytom, Gliwice i t. d. w których siedzą Niemcy, zostały otoczone przez siły zbrojne górnośląskie. Odcięcie tych miast od świata zagraża głodem dla zamkniętych. Z tego powodu powstańcy wydali do Niemców rodowitych odezwę, w której nawołują, by mieszkańcy miast wyrzucili agitatorów niemieckich i otworzyli miasta dla Polaków.

— **Posiedzenie Rady Najwyższej.** Zwołanie Rady Najwyższej, zaproponowane przez Lloyde George'a w d. 30 b. m. zostało w zasadzie przyjęte przez Brianda.

Z Londynu donoszą: na najbliższe posiedzenie Rady Najwyższej, które odbędzie się w początku czerwca, ma być zaproszona także Belgja. Prawdopodobnie Ententa pragnie w ten sposób uniknąć równości głosów, w razie gdyby w posiedzeniu Rady Najwyższej uczestniczyli przedstawiciele 4 mocarstw t. j. Anglji, Francji, Włoch i Japonji.

— **Ks. Bliziński jedzie do Ameryki.** Przybyła do Gdańska grupa posłów sejmowych Zjednoczenia Ludowo-Narodowego celem odprowadzenia posła ks. Blizińskiego, wyjeżdżającego do Ameryki w sprawach społecznych. Głównym celem podróży ks. Blizińskiego jest sprawa opieki nad sierotami, a mianowicie zaznajomienie się z amerykańskim systemem urządzeń „Sierocińców".

— **Sowiety a Polska.** Teraz kiedy ważą się losy G. Śląska bolszewicy idą na pomoc Niemcom chcą nastraszyć Polaków. Chodzą tedy uporczywe pogłoski, że zbierają oni niedaleko od polskiej granicy wojsko czerwone. Pozatem wysyłają do Polski całą rzeszę agitatorów, którzy pod rozmaitym płaszczykiem działają na zgubę państwa polskiego. Rząd polski posiada dostateczne dowody, że bolszewicy chcą na naszej ziemi stworzyć ukrytą organizację do obalenia ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. W tym celu do Polski przyjechała słynna bolszewiczka Regina Zaporowicz.

— **Japonja dla dzieci polskich.** Japoński Czerwony Krzyż powziął projekt utworzenia w Polsce przytułku dla sierot polskich po ofiarach wojny domowej na Syberji, lub też których rodzice zmarli wskutek niedostatku. Japoński Czerwony Krzyż zebrał i umieścił sieroty polskie w przytułku w Tokio, gdzie otoczył je najtroskliwszą opieką. Projekt założenia w Polsce przytułku jest nowym dowodem szlachetnych dążeń Czerwonego Krzyża japońskiego. Wkrótce będzie ogłoszony apel do społeczeństwa japońskiego z wezwaniem do uczestniczenia w tem dziele filantropijnem. Protektorem nad sierotami polskiemi objęła cesarzowa japońska. Przytułek, którego utworzenie nastąpić ma w niedalekiej przyszłości, będzie pierwszą japońską stałą instytucją dobroczynną w Europie.

— **Przeciwko pożarom.** Z Warszawy donoszą: z funduszów państwowej instytucji ubezpieczeń wzajemnych przyznano w r. b. ogółem 15 miljonów marek na cele społeczne, a mianowicie: na organizację ochotniczych straży ogniowych 8 miljonów mk., dla Związków straży pożarnych 2,700000 mk., na wydawnictwo „Przeglądu Pożarniczego" 500000 mk., na popularyzację obrony przeciwpożarowej po wsiach i miasteczkach 300,000 mk., na lustrację straży ogn. i utrzymanie personelu instruktorskiego 1,700,000 mk., na wystawę przeciwpożarową 750,000 mk., patronatowi stowarzyszeń budowlanych 500,000 mk., Zarządowi Kółek rolniczych na komisję budownictwa ogniotrwałego 600,000 mk., polskiej Macierzy szkolnej (dział ochron wiejskich) 200,000 mk., na studja ubezpieczeniowe przy wyższej szkole handlowej 200,000 mk., na wydział czytelni przy warsz. Tow. dobroczynności i czytelnie m. st. Warszawy 200,000 mk.

— **Podwyższenie opłaty na bagaże.** Dyrekcja polskich kolei państwowych podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia ministerstwa kolei żelaznych z dniem 1 czerwca r. b. podwyższone zostają o 100 procent dotychczasowe opłaty jednostkowe i najniższe za przewóz bagaży, przesyłek nadzwyczajnych oraz czasopism, broszur i książek.

— **Z przemysłu w Łodzi.** Przemysł i handel w Łodzi przeżywają obecnie stagnację, która dla licz-

nych fabryk staje się groźną z powodu niemożności uiszczenia przez nie długów zagranicznych w walutach obcych. Przed paru laty przemysłowcy łódzcy sprowadzili na kredyt surowce z Ameryki, wystawiając zobowiązania w dolarach. Dolar wówczas kosztował mk. 17, a dzisiaj wartość ich w markach wzrosła przeszło pięćdziesięciokrotnie. Towar, wyprodukowany, sprzedany został według cen rynkowych przed trzema laty. Chcąc pokryć długi w części, należałoby zbyć całkowicie przedsiębiorstwo. Widmo bankructwa staje się coraz wyraźniejsze. Dla tego fabrykaty podskoczyły znów w górę, wywołując niezadowolenie sfer kupieckich, które obawiają się nieznaleść nabywców na towary. Rola kupca też nie jest do pozazdroszczenia. Jedynie gruntowne uzdrowienie stosunków finansowych państwa, które poprawi walutę polską, może rozwiązać tę sprawę.

— III. Pokaz haftów polskich w Warszawie, organizuje Sekcja „Ars" zjednoczonych ziemianek, której kierowniczki dążą do wprowadzenia charakterystycznych polskich motywów do wszystkich dziedzin hafciarstwa. Wiosenny pokaz obejmie bardzo piękne grupy haftów białych, począwszy od sieradzkich, krakowskich, pińczowskich opartych ściśle na motywach oryginalnych ludowych, a kończąc na haftach stylowych wzorowanych na najwspanialszych starych wzorach. Wśród haftów kolorowych zgromadzono liczne okazy krakowskich, kurpiowskich, kaszubskich, wilanowskich, jak również haftów dekoracyjnych i stylowych.

Pokaz został otwarty 27 maja w Świetlicy Ziemiańskiej, Święto-Krzyska 13.

— Początek roku szkolnego we wszystkich uczelniach 1 września. Departament nauki w ministerstwie oświaty zwrócił się do zarządów wyższych uczelni z propozycją, aby dostosować rok szkolny akademicki do roku szkolnego w szkołach średnich, czyli, że rok ten kończyłby się w czerwcu, a zaczynał 1 września.

— Zjazd nauczycielstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. (Dokończenie).

Prezes Nowak zaproponował zebraniu sekretarza Zjazdu.

Sekretarz p. Patyna odczytał rezolucję Polskiego Nauczycielstwa w sprawie Górnego Śląska co zebranie jednogłośnie przyjęło.

Nastąpiły przemówienia powitalne Reprezentantów Instytucyj i Władz:

Profesor St. Kalinowski wita Zjazd imieniem Związku Zaw. Naucz. Pol. Szk. Śred., p. Brzeziński imieniem Rady miejskiej m. Warszawy, p. Wiceminister Łopurzański w imieniu p. Prezydenta ministrów i Ministra Oświaty, p. Piotrowski imieniem Zw. Inspektorów Okręgowych, dalej witają Zjazd Prezes Rady szkolnej okręg. Warszawy, Związek Artystów Scen Polskich i Prezes Rady szk. okreg. m. Łodzi.

Wybrano Komisję rezolucyjną, poczem nastąpił referat profesora St. Kalinowskiego „Nauczycielstwo a Szkolnictwo w Polsce".

Najważniejsze punkty referatu to:

1) Jednolitość szkolnictwa powszechnego ze szkolnictwem średniem — jeden plan i jednakie wykształcenie nauczycieli szkół powsz. jak i średnich;

2) przymusowe, bezpłatne, bez żadnych ograniczeń stanowych, klasowych i wyznaniowych — nauczanie, by każdy z obywateli mógł dojść do takiego wykształcenia do jakiego sobie życzy;

3) żeby Ministerstwo Skarbu liczyło się z budżetem Min. Oświaty, ażeby skreśleniami zbyt biurokratycznie przeprowadzonemi nie krępowało a nawet jak często bywało nie uniemożliwiało zupełnie inicjatywy w dziale szkolnictwa narodowego.

Po południu o godz. $4^1/_2$ wygłosił dr. Marjan Falski referat „Realizacja szkolnictwa powszechnego" — referat nadzwyczaj ciekawy ze względów statystycznych odnoszących się do obecnego stanu szkolnictwa w całej Polsce w porównaniu z zagranicą.

Ze względu na ważność sprawy jaką ten referat omawiał, tak szczegółowo, wszechstronnie i wyczerpująco postanowił Zjazd referat ten ogłosić w całości w organie Zw. N. P. S. P. „Głosie Naucz."

Po tem: „Progmatykę służbową" referował p. Nowicki. Ustawę dyscyplinarną p. Drabarek (Warsz.) Ustawę emerytalną p. Szmulikowski.

II dzień obrad (16 maja godz. 9 sala Tow. Hygjenicznego) tylko Zw. P. N. S. Powsz.

Wybrano Komisję weryfikacyjną, wnioskową, statutową i Komisję-matkę.

Sprawę „Rewizja ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu naucz. publicz. szkół powszechnych", referował p. Robak, poczem przeprowadzono dyskusję i przyjęto rezolucję.

Po południu pracowały poszczególne komisje.

III dzień obrad (17 maja sala Tow. Hygjenicznego).

1) Przyjęto sprawozdanie komisji weryfikacyjnej która stwierdziła ilość przybyłych delegatów (z górą 400) i ich imienne upoważnienia.

2) W sprawozdaniu z działalności Zarządu Głównego co przedstawił sekratarz generalny p. Mokuch wynika, że w roku sprawozdawczym 1920 liczył Związek 651 Ognisk rozmieszczonych w 172 powiatach Rzeczypospolitej.

W dniu 1 stycznia 1921 należało do Związku 24,317 członków nauczycieli, dziś cyfra ta przekracza już 26 tysięcy w tem z Wielkopolski przeszło 1000 członków w 26 Ogniskach.

Sprawozdanie omawia: szkołę w Konstytucji, upośledzenie szkoły i oświaty, przygotowanie nauczyciela do zawodu, uposażenie, Komisje kwalifikacyjne i weryfikacyjne, stosunki prawno służbowe, aprowizację, sanatorjum, leczenie nauczycielstwa, pomoc w kształceniu dzieci, bursę, los emerytów, wdów i sierot, pomoc w samokształceniu nauczycielstwa, działalność wydawniczą obejmującą „Ruch Pedagogiczny", miesięcznik poświęcony sprawom wychowania i nauczania i „Głos Nauczycielski" jako organ zawodowy Związku, działalność organizacyjną, zjednoczenie nauczycielstwa, Nauczycielskie Koło Sejmowe do którego należy 15 posłów-nauczycieli pracujących prawie we wszystkich stronnictwach politycznych.

Z otrzymanych sprawozdań zaledwie 358-u Ognisk, zestawione cyfry wykazują: urządzono 142 zebrania nauczycielskie i 947 wieców za wstępowaniem do armji ochotniczej. Nauczycieli wstąpiło 1367 i z nich poległo 20, inwalidami wróciło 34, w niewolę dostało się 40.

Do Czerwonego i Białego Krzyża pozyskano na członków 40,969 osób. Na pomoc żołnierzowi Ogniska wprost wpłaciły 853,033 mk., zaś nauczycielski Komitet Obrony Narodowej 963,676 mk. czyli razem 1,916,709 mk.

To cyfry tylko z połowy Ognisk — trzeba je niemal o 100% podnieść, jeżeli chcemy mieć obraz całości i jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ofiarność nauczycielstwa nie pojawiała się jedynie za pośrednictwem ognisk, ale i pozatem (Sieradzkie naucz. szk. powszech. złożyło z góry 26,000 mk. na „Plebiscyt", na Pożyczkę Odrodzenia przeszło 280 tys. mk.) te 358 Ognisk złożyły razem na cele narodowe 2 miljony 98 tysięcy 310 mk. a uzupełnić wypada tem, że ogniska te przeprowadziły osobną propagandę za „Pożyczką Obrony i Odrodzenia", urządzając w tym celu 106 zebrań, 98 wieców, 134 odczyty i zebrały gotówką na „Pożyczkę Odrodzenia" 25,118, 400 mk., to możemy powiedzieć, że nauczycielstwo Związkowe spełniło godnie swój obowiązek narodowy.

Zamknięcie kasowe przedstawia wpływy ogółem 4,515,467 marek 85 fen. Bilans Zarządu Główn. 1,780,327 mk. 47 fen. Na czele Związku stali: Stanisław Nowak prezes, Karol Makuch sekretarz generalny i Tomasz Serafin jako skarbnik.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Związku uchwalono jednomyślnie absolutorjum Zarządowi Naczelnemu a po dyskusji i wnioskach podziękowanie za skuteczną pracę nad rozwojem szkolnictwa i organizacji oraz obrony spraw stanu nauczycielskiego.

Po południu wśród burzy oklasków i powstania z miejsc przyjęto wniosek ogniska Lwowskiego, żeby Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego mianować członkiem honorowym nowej Organizacji. (W środę dn. 18 maja o godz. 1½ Zarząd Naczelny powiadomił o tem Naczelnika Państwa, w czem wzięli też udział wszyscy delegaci przybyli na Zjazd).

Po południu przyjęto: I). sprawozdanie Komisji wnioskowej (wnioski Zarządu Gł. Oddziałów powiat. Ognisk i wnioski nagłe; II). sprawozdanie Komisji Statutowej i zmiany statutu; III). powołano Komisję okrutacyjną — poczem przystąpiono do wyborów Zarządu Gł. — Prezesem jednogłośnie wśród oklasków obrano p. Stanisława Nowaka, wybrano też 20 członków Zarządu Gł. z pośród delegatów z całej Polski 5 członków Komisji Rewiz. i członków Sądu Honorowego.

IV dzień obrad (18 maja 9 g. sala Rady miejskiej).

Wspólne posiedzenie obu Związków

Przewodniczy rektor p. St. Kalinowski. P. Makuch daje obraz obustronnych oddzielnych dwudniowych obrad naucz. szk. powsz. i naucz. szk. średnich, poczem p. Patyna odczytuje zgłoszone rezolucje, które Zjazd przyjmuje i uchwala.

Na zakończenie obrad prezes Zw. N. P. S. P. p. Nowak charakteryzując całokształt uchwał III Zjazdu i ich doniosłość zachęcając wszystkich do usilnej pracy wychowawczej, oświatowej, organizacyjnej i społecznej w myśl hasła „Salus Rei Publicae suprema lex" (Zbawienie Ojczyzny najwyższem prawem) życzy całemu nauczycielstwu w tej pracy „Szczęść Boże".

Rektor Kalinowski zamyka obrady III Zjazdu. Wśród podniosłego nastroju odśpiewano „Rotę", a zebrani żegnając się — rozjeżdżali się na wsze strony Rzeczypospolitej unosząc drogowskazy do dalszej budowy szkolnictwa narodowego. R. Weinert.



Z powiatu Sieradzkiego.

* **Procesje Bożego Ciała** odbyły się nadzwyczaj uroczyście w każdej parafji. Straże Ogniowe prawie wszędzie brały udział w uroczystości. W Sieradzu, w czwartek i niedzielę, celebrował sędziwy ks. prałat Mikołajewski, nigdy niestrudzony w swej pracy kapłańskiej. Chór Śpiewaczy wykonał nadzwyczaj charmonijnie i sprawnie nowe utwory przy każdym ołtarzu pod batutą dyrektora p. Głębickiego, a orkiestra pod dyrekcją p. Skrzypińskiego uświetniła pochód. Ołtarze były ubrane przez miejscowych obywateli i organizacje społeczne nadzwyczaj starannie i bogato, przedewszystkiem wyróżniał się oryginalnością i estetyką ołtarz Policji Państwowej.

* * *

* **Przedstawienie kinematograficzne na rzecz Górnego Śląska.** W czwartek, dn. 26 maja z inicjatywy miejscowego Oddziału Czerwonego Krzyża odbyło się przedstawienie kinematograficzne na Krzyż powstańców górnośląskich.

Zdawałoby się, że na cel podobny powinien być wyświetlony obraz poważny co do treści lub co najmniej estetyczny pod względem malarskim. Tymczasem zaofiarowany został, najniezawodniej bez wiedzy inicjatorów, obraz o treści pornograficznej, bez sensu i wprost deprawujący, przytem obraz zniszczony i jak zwykle bez dostatecznej siły oświetlenia, brak którego bardzo ujemnie wpływa na wzrok. Wszystko to przy bardzo słabym akompaniamencie muzycznym zrobiło wprost przygnębiające wrażenie. Czas byłby chyba najwyższy, aby jedyne prawie miejsce rozrywki w Sieradzu, zaczęło podlegać jakiejkolwiek kontroli, by właściciel przestał lekceważyć publiczność i zrozumiał wreszcie, że prowadzenie kinematografu nie tylko polega na pobieraniu możliwie najwyższych opłat wejściowych, lecz nakłada i pewne obowiązki. Nie jest to bez winy, dawny Zarząd miasta, jak i odnośne władze, które oddają jedyną w mieście salę bez żadnych gwarancji pod względem moralnym osobom lekceważącym ogół i nie roztaczają nad całym tym przedsiębiorstwem żadnej opieki ani kontroli. B. S.

* * *

* **Sprawozdanie ze Zjazdu Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Warszawie.** W dniu 7 i 8-go maja odbył się w Warszawie pod przewodnictwem Gen. Józefa Hallera, zjazd pełnomocników oraz delegatów wojewódzkich i powiatowych Komitetów Obrony Państwa. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej.

Po zagajeniu zjazdu i powitaniu przez Gen. Hallera przedstawicieli Prezydenta Ministrów i Ministerstwa Wojny do prezydjum powołano ks. Zembrzuskiego pełn. z Nowego Miasta nad Pilicą, p. Wehra pełn. pow. Łęczyckiego, oraz d-ra Szybowskiego pełn. pow. Sieradzkirgo.

Następnie Gen. Haller przedstawił sprawę Górnego Śląska i wezwał do natychmiastowej pomocy dla bohaterskich powstańców śląskich, podając jednocześnie do wiadomości, że O. K. W. O. P. w Warszawie wysłał już poprzedniego dnia wagon mąki oraz większą ilość słoniny do Sosnowca. W odpowiedzi na wezwanie Gen. Hallera pełno-

mocnik pow. Sieradzkiego zaznaczył, że sprawa górnośląska odbiła się szerokim echem w powiecie Sieradzkim, bohaterstwo dzielnych ślązaków poruszyło serca wszystkich, dowodem czego służyć może ofiarowanie przez Komitet Sieradzki wagon mąki, zebranie w ciągu jednego dnia kilkudziesięcin tysięcy marek dla powstańców górnośląskich oraz rezolucję w sprawie górnośląskiej przedstawicieli wszystkich Stowarzyszeń i Związków miasta Sieradza. Prócz Komitetu Sieradzkiego przedstawicielka Kom. Wieluńskiego, p. Sokół-Kutyłowska ofiarowała w imieniu swego Komitetu większą sumę dla powstańców górnośląskich. B. S.

* * *

* **Narodowa Organizacja Kobiet w Sieradzu.** Dnia 20 kwietnia r. b. odbyło się z inicjatywy przewodniczącej N. O. K. p. Kononowiczowej posiedzenie Sekcji Opieki nad więźniami w lokalu Czerwonego Krzyża.

Na posiedzeniu oprócz zaproszonych członkiń N. O. K. byli p. Naczelnik więzienia, oraz ks. Kapelan. Po przeczytaniu przez p. Naczelnika okólnika wydanego do Legatur Opieki Społecznej postanowiono zająć się więźniami i nieść im pomoc moralną jak i materjalną. Następnie postanowiono także zająć się rodzinami więźniów, jak również i ich dziećmi, dając im pracę i wsparcie pieniężne. Pan Naczelnik obiecał przysłać listę więźniów, którzy w następnym miesiącu będą uwolnieni, aby można było przedtem poszukać dla nich zajęcie na miejscu, lub o ile więzień chce wyjechać dać mu na bilet i t. d.

Odczyty postanowiono wygłaszać w każdą niedzielę po południu na temat z historji Polski i z żywotów Świętych.

Przewodnicząca Zofja Kononowicz.

* * *

* **Sprawozdanie z pokazu narzędzi ogrodniczo-rolniczych w Sieradzu.** Pokaz narzędzi ogrodniczo-rolniczych odbył się w Sieradzu dn. 29 maja r. b. w parku miejskim.

Po sumie, odbytej w tutejszym kościele, przybyli bardzo licznie z różnych okolic powiatu rolnicy, którzy z wielkim zaciekawieniem wysłuchali referatów.

P. Czesław Tomaszewski, kierownik wydziału ogrodniczego Centr. Tow. Rolniczego, wygłosił obszerny referat o szkodnikach drzew owocowych i o ich zwalczaniu, następnie podkreślił, że właściciele sadów zarówno i ogrodów warzywnych, winni więcej dbać o to, ażeby produkcję w kraju powiększyć i dać tym możność do zniżki cen na inne artykuły pierwszej potrzeby.

Pan Antoni Maliński, przedstawiciel firmy „Branikowski, Grodzki, Wasilewski Akc. S-ka", wygłosił referat o zastosowaniu narzędzi ogrodniczo-rolniczych w praktyce, demonstrując jednocześnie narzędzia.

Ze względu na bardzo niską uprawę warzyw, jaka do tej pory u nas istnieje, musimy zaznaczyć i w kilku słowach podkreślając ważność narzędzia ogrodniczego „Planet Jr. № 4", które w zupełności nadaje się do uprawy warzyw i powinno być, jako narzędzie pierwszej wagi i zasługujące rzeczywiście na największe rozpowszechnienie u nas zastosowywane.

„Planet Jr. № 4" nadaje się, jako siewnik do wszystkich warzyw, następnie, jako wypielacz, obsypnik, kultywator, płużek i t. p.

Przypuszczać należy, że ogrodnicy zarówno i majątki uprawiający plantacje warzyw zdołają zrozumieć, że narzędzie ogrodnicze „Planet Jr. № 4" powinien posiadać każdy, kto chce faktycznie podnieść produkcję warzyw w kraju.

Do tej pory sprowadzaliśmy i sprowadzamy masowo warzywa i nasiona z zagranicy, lecz pora jest wielka, aby zaprzestać sprowadzania, a wytwarzać samemu produkcję w kraju.

Na pokaz powyższy narzędzia sprowadziła firma „Branikowski, Grodzki, Wasilewski Akc. S-ka", która jedynie zrozumiała ważność oświaty wśród rolników i postanowiła przysłać swe narzędzia na pokazy do różnych okolic Polski.

Pokaz następny odbędzie się w Błaszkach dn. 2 czerwca r. b. i liczyć należy, że wyżej wspomnianym pokazem zainteresują się producenci, którzy przybędą nader licznie.

Na pokazach całą akcją organizacyjną kieruje p. Czesław Tomaszewski, kierownik Wydziału Ogrodniczego C. T. R.

* * *

* **Biuro Techniczno-Budowlane w Sieradzu.** W dniu 15 czerwca r. b. otwarte zostanie „Biuro Techniczno-Budowlane" w Sieradzu wraz z oddziałem w Puławach.

W skład biura wchodzą inżynierowie z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą, co stanowi rękojmię rzeczonego wykonywania powierzonych prac.

Zakres działalności biura jest następujący:

1) Wszelkie prace z zakresu geodezji; zdjęcia miast, wsi, folwarków, lasów oraz poszczególnych parcel gruntowych i budowlanych, parcelacje i komasacje gruntów zgodnie z przepisami Głównego Urzędu Ziemskiego.

2) Wszelkie prace z zakresu budownictwa wodnego (hydrotechniki); projekty zakładów wodnych, młynów i tartaków, zdjęcia rzek i projekty regulacji rzek i wałów ochronnych, projekty wodociągów i kanalizacji miast, miasteczek i grup wiejskich.

3) Zdjęcia i projekty z działu budowy dróg i mostów.

4) Wszelkie projekty z zakresu budownictwa lądowego.

5) Rzeczoznawstwa sądowe, porady techniczne, sprawdzanie kosztorysów, kierownictwo techniczne robót i t. p.

Zainteresowani raczą się zwracać listownie pod adresem biura w Sieradzu lub w Puławach, które na żądanie może wysłać inżyniera dla omówienia sprawy na miejscu.

Imieniem „Biura Techniczno-Budowlanego" podpisywać będą wszelkie umowy, zobowiązania i korespondencję w Sieradzu:

Inż. Jerzy Rembowski,
lub inż. Jan Ratajewicz.



CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ!

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.